

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/156074,Boguslaw-Tracz-Pod-parasolem-Kosciola.html>
26.04.2024, 16:27

Bogusław Tracz: Pod parasolem Kościoła

W nocy z 12 na 13 grudnia roku 1981 na rogatkach polskich miast stanęły czołgi, a na ulicach pojawiły się patrole złożone z funkcjonariuszy milicji i żołnierzy. Jeszcze przed północą rozpoczęły się aresztowania.

Tak kończył się trwający niecałe piętnaście miesięcy okres względnej liberalizacji systemu komunistycznego, który rozpoczął się w sierpniu 1980 r. Wprowadzenie stanu wojennego było ciosem wymierzonym w działalność publiczną większości grup i środowisk. Do rangi symbolu urósł fakt, że wojskowy zamach stanu przeprowadzono w czasie, kiedy w Warszawie trwał Kongres Kultury Polskiej. Część jego uczestników internowano.

Dla zdecydowanej większości Polaków to, co wydarzyło się w grudniową noc, było całkowitym zaskoczeniem. Wielu nie wierzyło, niektórzy z trudem tłumili gniew, większość obawiała się, co przyniosą kolejne dni. 16 grudnia 1981 r. brutalnie spacyfikowano strajk w katowickiej kopalni Wujek. Od strzałów z pistoletów maszynowych zginęło 9 górników.

Bojkot

Szeroki wachlarz represji uderzył również w ludzi kultury – zaostrzono przepisy ograniczające wolność słowa, zakazano zgromadzeń, zamknięto teatry, galerie i muzea. Związek Polskich Artystów Plastyków zawiesił swoją działalność. W kwietniu 1982 r. część warszawskich artystów podpisała oświadczenie o wymownym tytule Głos, który jest milczeniem wzywające do bojkotu galerii i imprez organizowanych pod egidą komunistycznego państwa.

Nie tylko plastycy opowiedzieli się za bojkotem oficjalnych, reżimowych mediów i instytucji. Wielu aktorów, artystów estrady, literatów nie skorzystało z lukratywnych zaproszeń do



Ks. prof. Józef Tischner podczas wykładu towarzyszącego II Biennale Malarstwa Młodych Droga i prawda, kościół pw. św. Krzyża we Wrocławiu, 1987 r. Foto ze zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

występów w telewizji, nie pofatygowało się do teatrów i galerii, kiedy na wiosnę 1982 r. władza zgodziła się je otworzyć. Dla wielu z nich była to trudna decyzja, gdyż poprzez nadzór instytucjonalny komunistyczne państwo było głównym, a często jedynym pracodawcą. Bojkot zatem oznaczał, że wielu twórców z dnia na dzień znalazło się bez środków do życia, a większość straciła możliwość prezentowania swojej twórczości szerszej publiczności.

Pojawiły się różne pomysły, jak np. przedstawienia teatralne w prywatnych mieszkaniach czy domowe galerie. Organizowano wystawy „walizkowe”, na których obrazy i grafiki prezentowano w walizkach rozłożonych na ławkach lub zawieszonych na ogrodzeniach. Zamykano je i pośpieszenie oddalano się, kiedy tylko dostrzeżono milicyjne czy wojskowe patrole. Były to jednak półśrodki, a tego typu działania niosły ze sobą duże ryzyko narażenia się na represje, konfiskatę, a nawet zniszczenie dzieł.

Kościelny parasol

Z pomocą twórcom przyszedł Kościół – dziś raczej niekojarzący się ze sztuką współczesną. Wówczas, w Polsce stanu wojennego, był jedyną tak dużą instytucją, za której drzwiami kończyły się wpływy komunistycznego urzędnika, wojskowego komisarza czy cenzora. Panująca na terenie kościelnym wolność słowa spowodowała, że świątynie stały się azylem dla tych twórców, którzy nie chcieli bądź nie mogli prezentować swojej twórczości w oficjalnie działających instytucjach i nadzorowanych przez państwo komunistyczne mediach. Dla wielu upublicznienie ich twórczości w kościołach było nie tylko nadzieją na wyrwanie się z artystycznego niebytu, ale również – co niezwykle istotne w ówczesnej sytuacji – jedynym źródłem dochodu.

W noc stanu wojennego Kościół udostępnił aktorom, reżyserom filmowym i teatralnym, kompozytorom i plastynom, muzykom i poetom swoje budynki, kapłanów, a przede wszystkim widzów rekrutujących się z szerokich rzesz wiernych. Złoty okres przeżywały Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej, które organizowano cyklicznie zarówno w dużych miastach, jak i niewielkich parafiach, oddalonych od kulturalnych centrów na mapie kraju. Dzięki nim nawet na tzw. prowincji gościli popularni aktorzy i artyści, a salki parafialne nabrały nowego charakteru. Oczywiście dominowały takie ośrodki jak Warszawa czy Kraków, gdzie środowiska twórcze miały długoletnie tradycje współpracy z Kościołem. Szybko dołączyły do nich Gdańsk, Wrocław, Poznań i Lublin z prężnym ośrodkiem uniwersyteckim, a następnie mniejsze miejscowości.

Zaiste fenomenem był fakt zaproszenia pod ów kościelny parasol również osób, które nie identyfikowały się z religią, religijnością czy szeroko pojętym katolicyzmem, a nawet stały na jego rubieżach lub, co więcej, swoją twórczością prezentowały stanowisko dalekie od wykładni Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Wnętrza kościołów, salki parafialne czy wręcz prywatne mieszkania kapłanów stały się miejscem szerokiej prezentacji sztuki jak najbardziej współczesnej, twórczości żywo reagującej na otaczający świat i aktualne wydarzenia.

Wystawy, pokazy, plenery

Oprócz niewielkich, kameralnych imprez organizowano również duże przedsięwzięcia, w które zaangażowanych było dziesiątki artystów. W 1983 r. w kościele Miłosierdzia Bożego przy ulicy Żytniej w Warszawie odbyły się dwutygodniowe „spotkania ze sztuką” zatytułowane Znak Krzyża, według koncepcji Janusza Boguckiego i Antoniny Smolarz. Wewnątrz zrujnowanego podczas wojny i wciąż odbudowywanego kościoła rzucały się w oczy dwie potężne instalacje: krzyż porośnięty rzeżuchą autorstwa Teresy Murak i wyłaniający się z gruzów, rozdarty sztandar narodowy, przechodzący w kształt litery V Jerzego Kaliny. Dwutygodniowej prezentacji malarstwa, rzeźby i instalacji towarzyszyły koncerty, sympozja z udziałem krytyków, projekcje filmowe i spektakle.

Podobny, spektakularny wymiar miała Polska Pieta – wystawa, którą otwarto w czerwcu 1986 r. w kościele Matki Boskiej Bolesnej przy ul. Głogowskiej w Poznaniu, dedykowana pamięci ofiar i uczestnikom buntu społeczeństwa Poznania w czerwcu 1956 r., kiedy protesty zostały krwawo stłumione przez wojsko i milicję. Otwarta w 30. rocznicę tamtych tragicznych wydarzeń ekspozycja była tłumnie odwiedzana przez poznanianków, a w kolejnych miesiącach zaprezentowano ją w kościołach we Wrocławiu, Katowicach, Krakowie, Gdańsku i Warszawie.

W kościele Świętego Krzyża we Wrocławiu w 1985 r. zorganizowano Krajową Wystawę Malarstwa Młodych Droga i Prawda. Była to największa ekspozycja niezależna zorganizowana w Polsce. Komitetowi organizacyjnemu wystawy przewodniczył ks. Mirosław Drzewiecki, a jej kuratorem był Konrad Jarodzki. Do konkursu stanęli plastycy, którzy nie przekroczyli 35. roku życia. Laureatem I nagrody został Tadeusz Boruta, uczeń prof. Stanisława Rodzińskiego z krakowskiej ASP, absolwent tej uczelni, którą ukończył z wyróżnieniem w 1983 r.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)